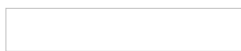


# Zaskroniec w ogrodzie? Nie wzywaj strażaków, nie krzywdź

Data publikacji: 30.06.2020 9:15

Węże wzbudzają podziw ale bardzo często również strach. Czy jednak w naszym klimacie każdego którego spotykamy na swojej drodze powinniśmy się bać?



fot. pixabay.com

Węże kojarzone są ze stworzeniami jadowitymi i niebezpiecznymi, jednak na naszej szerokości geograficznej na szczęście niewielu stworzeń musimy się bać. Do węży groźnych zalicza się żmija zygzakowata. Po drugiej stronie barykady stoi w tym przypadku bardzo popularny w regionie zaskroniec. Wąż niegroźny, jednak często budzący strach. Jak wskazuje Ośrodek Rehabilitacji „Mysikrólik” – zupełnie niepotrzebnie.

Zaskroniec może osiągać rozmiary nawet do 1,5 metra, jednak gabaryt w jego przypadku nie ma znaczenia. Nawet podczas bezpośredniej konfrontacji z człowiekiem nie jest groźny, gdyż nie jest zwierzęciem jadowitym. Niestety, często najpierw sami zapraszamy go do ogrodu, a później wpadamy w panikę - **Ludzie zakładają oczko wodne w ogrodzie, które przyciąga lubiące takie środowisko zaskrońce, a potem żądają jego odłowienia, ponieważ pierwotny strach przed węzami bierze górę. Zaskroniec to niegroźny wąż objęty ochroną nie wolno robić mu krzywdy!!! Nie ma też podstaw do jego odłowienia!** – wyjaśniają przedstawiciele „Mysikrólika”, zaznaczając, że zaskroniec lubi obecność wody, zdarza mu się również pojawiać w okolicach domostw. Wąż żywi się niewielkimi płazami, rybami, albo gryzoniami, które połyka bez wcześniejszego uśmiercania. Nie stanowi więc zagrożenia ani dla człowieka, ani dla domowych czworonogów. Zwykle broni się, udając martwego.

Niestety, wciąż zdarzają się sytuacje, kiedy zaskroniec pada ofiarą strachu i jest zabijany, lub wzywamy straż pożarną, twierdząc, że mamy styczność z zagrożeniem – **strażacy interweniują, gdy można mówić o zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia. W tym przypadku zaskroniec nie stanowi zagrożenia dla człowieka. Pojawiają się zgłoszenia, dotyczące żmii w ogrodzie, która ostatecznie okazuje się zaskrońcem. W takiej sytuacji, gdy po przyjeździe na miejsce żmija okazuje się zaskrońcem i tak jest on łapany i wypuszczany w lesie. Dobrze jednak zastanowić się, czy faktycznie pojawiło się zagrożenie i nie wzywać pomocy bezpodstawnie** – wyjaśnił st. kpt. Michał Pokrzywa, Oficer Prasowy cieszyńskiej PSP, dodając, że każdego roku odnotowuje się przynajmniej kilka tego typu zgłoszeń.

Jak rozpoznać zaskrońca? Wąż ten zawdzięcza swoją nazwę żółtym plamom, znajdującym się „za skroniami”. Plamy są widoczne, gdyż są zdecydowanie jaśniejsze od głowy i otoczone czarnymi obwódkami. Widząc ten charakterystyczny znak, możemy być spokojni – ogrodowy gość nie stanowi zagrożenia.

JŚ